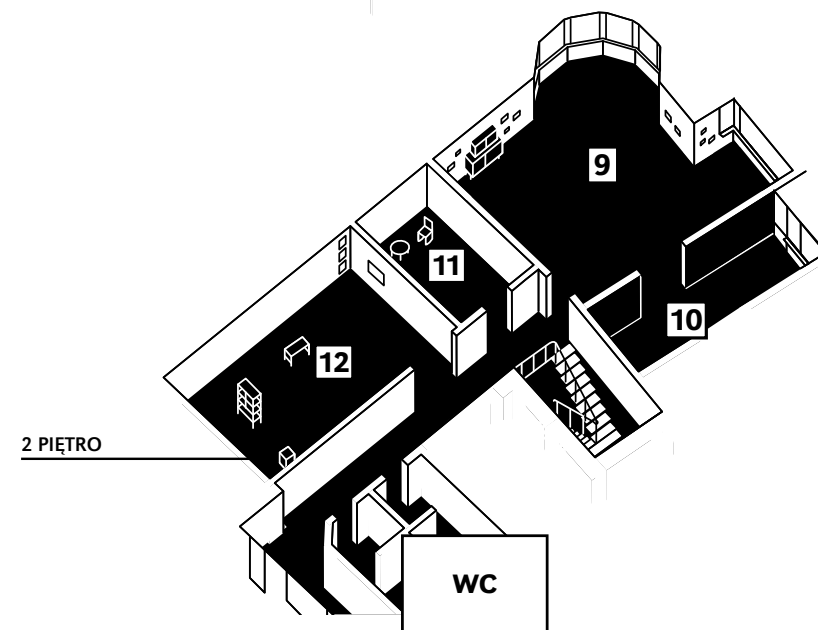
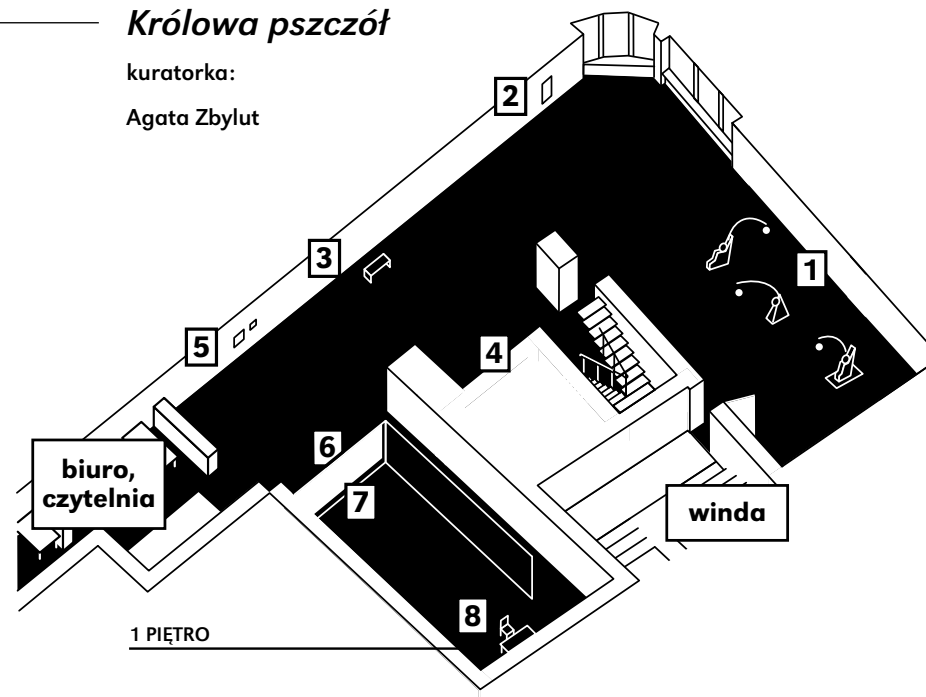


Królowa pszczół kuratorka: Agata Zbylut

- 1 Dorota Wójcik **Host Team**, 2018 (3 obiekty rzeźbiarskie, wolnostojące)
- 2 Irmína Rusicka **Jaki kurwa kryzys**, 2018 (lightbox 100x70 cm)
- 3 Karolina Mełnicka **I'm Silent**, 2019 (wydruki na japońskich rozwijanych książkach [pustych w środku] o wymiarach 23x 150 cm każda)
- 4 Agata Zbylut **Zaciek**, 2019 (fresk namalowany przez Olę Dziubak na jednej ze ścian galerii, film wideo, na którym Karolina Babińska opowiada historię malarki, dokumentacja z ubezpieczalni)
- 5 Olga Dziubak **1500 PLN**, 2017 (wideo 3'50", banknot stułotowy przygotowany do wymiany w banku na nowy, poprzez doklejenie białej kartki w wygrzonym przez myszy miejscu)
- 6 Emilia Turek **List Motywacyjny**, 2015/2019 (3 wydruki listów motywacyjnych w formacie A4 oraz nagranie audio, na którym artystka je odczytuje)
- 7 Tatiana Pancewicz **Tęcza**, 2016 (obiekt wydrukowany w technice 3D, światło ledowe, pryzmat)
- 8 Hanna Kaszewska
Escitalopram Dreams Radio, (radio internetowe umieszczone pod adresem: Escitalopram-dreams.eu)
Sen 23: VIOLATION, 2018/2019 (Performance podczas wernisażu)
- 9 Małgorzata Goliszewska **Pokój Mamy**, 2019 (dyplomy, statuetki i inne insygnia nagród i wyróżnień jakie artystka otrzymała od momentu rozpoczęcia nauki w Akademii Sztuki, a które pieczołowicie kolekcjonuje jej mama, będąca jednocześnie autorką aranżacji tej pracy)
- 10 Patrycja Migiel **Portfolio**, 2018/2019 (24'42", wideo składające się z 5 wideoperformance wykonanych w ramach dyplomowej pracy magisterskiej + 6 wideo wykonane niemal rok później)
- 11 Hanna Kaszewska **Zawody**, 2019 (video-instalacja)
- 12 Jolanta Nowaczyk i Olga Dziubak **In Rejection We Trust**, 2018-2019 (instalacja, na którą składa się wideo reklama *Open Call: Rejected Proposals*, origami wykonane z przesłanych przez artystów z całego świata bezużytecznych już formularzy zgłoszeniowych do konkursów oraz pocztówki)

Królowa pszczół

kuratorka:
Agata Zbylut



1 Dorota Wójcik **Host Team**, 2018 (3 obiekty rzeźbiarskie, wolnostojące)

Rzeźby powstały w ramach dyplomu magisterskiego. Punktem wyjścia stały się rozmowy o sposobach funkcjonowania dzieł sztuki i wpływie osób trzecich na ich ostateczny kształt, zwłaszcza tam, gdzie ich udział np. ze względów technologicznych jest niezbędny. Istotną kwestią było również badanie przepływów finansowych. Aby móc studiować artystka pracowała jako hostessa, co z kolei skutkowało częstymi nieobecnościami i niewielką ilością czasu, którą mogła poświęcić na realizację dyplomu. Jedną z ostatnich prac jakich podjęła się na stanowisku hostessy podczas studiów, był kontrakt w klubie w Zurychu. To był klub nocny, a praca polegała na piciu drogiego szampana z mężczyznami, którzy za to płacili. Zarobione pieniądze przeznaczyła na opłacenie podwykonawców – innych mężczyzn, którzy wykonali rzeźby. Artystka założyła sobie również, że będzie słuchała rad podwykonawców i przychyliła się do rozwiązań technicznych, które proponowali w oparciu o przedstawiony im rysunek. Sama forma obiektu miała być na tyle skomplikowana, aby podwykonawcy nie mieli wątpliwości, że samodzielnie nie jest w stanie jej wykonać. Ponadto obiekt został zaprojektowany z wadą, która czyniła go niestabilnym. I chociaż każdy z podwykonawców dostał dokładnie ten sam rysunek jako wzór rzeźby, to każdy z nich zaproponował inne sposoby jego wykonania, dobrał inne materiały. W ten sposób powstały trzy różne rzeźby, których kształt staje się jedynie pretekstem do badania tego, w jaki sposób wiedza, autorytet i osobiste doświadczenie podwykonawcy mogą wpływać na ostateczny kształt dzieła. Rzeźby zostały nazwane imionami podwykonawców, o czym na wernisażu informuje gości hostessa zatrudniona i przeszkolona przez artystkę.

2 Irmina Rusicka **Jaki kurwa kryzys**, 2018 (lightbox 100x70 cm)

Internetowy portal *Nonsensopedia* podaje definicję feminizmu jako „zjawiska występowania męskiej mentalności u przedstawicieli płci żeńskiej”. Przytoczona w tej niby definicji męska mentalność to coś więcej, niż tylko kolejny „niewinny” żart. W narracji konserwatywnej feminizm jest niekobiecej, sprzeczny z naturalnym stanem zarezerwowanym dla osób żeńskich – stereotypowo powiązanych z biernością, a których bycie podmiotem zależy wyłącznie od nadania im takiego statusu przez mężczyzn. Te, które zabierają głos lub walczą w sprawie samopodmiotowania nie spełniają roli, jaką dla nich przeznaczono w tradycyjnym społeczeństwie – dlatego są „niekobiecy”. W świecie, w którym wiara w dychotomie jest powszechna, panuje prosta zasada: jeśli coś nie jest kobiece – musi być męskie. Męskim jest działać, walczyć, mówić.

Badaczki i badacze od kilku dekad mówią o fenomenie *think manager – think male* – powszechnym przekonaniu, że ten, kto zarządza musi być mężczyzną. Nawet jeśli jest kobietą, powinien zachowywać się „jak mężczyzna”. Ostatecznie, wspomniany fenomen zaczyna przekształcać się w bardziej radykalne *think power – think*

male. Aby stać się skutecznymi polityczki i aktywistki wchodzą w cudzą skórę, mówią „męskim” głosem, aby zostać wysłuchanymi przez męskie uszy.

W *Jaki kurwa kryzys* główne napięcie wytwarza się pomiędzy agresywnym tytułem, a biernością artystki w męskim przebraniu. Żyjąc w epoce kryzysu męskości, strategia *power=male* okazuje się być nieskuteczna. Atrybut w postaci naprzężonych mięśni białego mężczyzny staje się wyraźnym obciążeniem. W szerszej perspektywie, sam kryzys męskości jest, przede wszystkim, kryzysem świata opartego na „męskich” wartościach: dominacji, wyzysku, ekspansji i uprzedmiotowieniu.

Aleksy Wójtowicz

3 Karolina Melnicka **I'm Silent**, 2019 (wydruki na japońskich rozwijanych książkach [pustych w środku] o wymiarach 23x 150 cm każda)

Podczas rezydencji artystycznej w Tokio i Kioto w roku 2018, artystka natknęła się na samoobsługowy hotel miłości, a w nim na kilkusetstronnicowy katalog prostytutek. Dziewczyny eksponowały swoje ciała i jednocześnie cenzurowały twarze, zasłaniając je dłońmi. Ten motyw miał posłużyć Karolinie do wykonania animacji, z dłońmi jako elementem wiodącym. Przyzwyczajona do względnej swobody artystycznej, nie spodziewała się, że temat zostanie ocenzurowany przez instytucję, która ją zaprosiła i nie będzie realizowany.

I'm Silent jest próbą odczarowania tej sytuacji. To co miało zostać głośno powiedziane w Japonii, zostaje pokazane w Kronice. Tego głosu nikt nie usłyszy w Tokio czy Kioto, również tego, że nieprzyjęcie projektu do realizacji wiąże się z brakiem wynagrodzenia za jego wykonanie. Próbując wypowiedzieć się w imieniu tych, które nie mogły tego zrobić same, Karolina zostaje skutecznie uciszona i pozbawiona środków, na które liczyła podczas rezydencji.

4 Agata Zbylut **Zaciek**, 2019 (fresk namalowany przez Olę Dziubak na jednej ze ścian galerii, film wideo, na którym Karolina Babińska opowiada historię malarki, dokumentacja z ubezpieczalni)

Projekt został zainspirowany historią, którą usłyszałam od Karoliny Babińskiej w czasie, gdy była moją studentką, i o której nie potrafiłam zapomnieć przez lata. To historia malarki, która w najtrudniejszym dla siebie okresie życia malowała na ścianach pracowni fresk w formie zacieków po zalaniu lub grzyba, powstającego w wyniku takiego zalania. Malarstwo to było na tyle realistyczne i przekonujące, że artystka z powodzeniem kilkukrotnie zgłaszała je do ubezpieczalni, która wypłacała jej odszkodowanie. W tamtym czasie to były jedyne obrazy, na których zarabiała. Malarka dziś pracuje jako akademiczka na jednej z państwowych uczelni artystycznych. Zaprosiłam ją do udziału w realizacji pracy w Kronice i chociaż w pierwszej chwili się zgodziła, to tydzień później wycofała się w obawie przed zdemaskowaniem. Zamiast niej o pomoc

w realizacji poprosiłam Olę Dziubak - inną młodą artystkę, która również miewa problemy finansowe. Olga sfingowała ślady po zalaniu na jednej ze ścian galerii i otrzymała za swoją pracę wynagrodzenie równe szacunkowemu świadczeniu za tego typu szkodę.

- 5** Olga Dziubak **1500 PLN**, 2017 (wideo 3'50", banknot stułotowy przygotowany do wymiany w banku na nowy, poprzez doklejenie białej kartki w wygryzionym przez myszy miejscu)

Praca jest zapisem naprawy pieniędzy, które zostały schowane przez dziadka artystki na strychu i znalezione po jego śmierci. Pogryzione przez myszy banknoty zostały odnalezione w momencie gdy Olga już skończyła studia artystyczne i szukała pracy. Zgodnie z wytycznymi NBP, uszkodzone pieniądze można wymienić na nowe o pełnym nominale, jeśli zachowało się więcej niż 75% pierwotnej powierzchni. Na filmie wideo banknoty są przygotowywane do wymiany zgodnie z radą pracownicy banku. Ubytki są uzupełniane przez artystkę białą kartką, paradoksalnie wzmacniając wizualnie pustkę.

- 6** Emilia Turek **List Motywacyjny**, 2015/2019 (3 wydruki listów motywacyjnych w formacie A4 oraz nagranie audio, na którym artystka je odczytuje)

Listy motywacyjne zostały napisane na podstawie wyników, które artystka uzyskała wypełniając internetowe testy psychologiczne oraz quizy dotyczące osobowości. Obraz kobiety, który się z nich wyłonił jest groteskowy i tendencyjny. Zredagowane na ich podstawie listy rozesłała w odpowiedzi na ogłoszenia o pracę (2015). Wyraziły one chęć podjęcia pracy na stanowiskach: kelnerki, sprzedawczyni oraz konsultantki ds. obsługi klienta. Artystka celowo wybrała zawody, których wykonywanie szablonowo przypisuje się kobietom i w których oczekuje się od nich uprzejmości i uległości, a młody wiek jest dodatkowym atutem. W odpowiedzi na rozesłane listy artystka otrzymała kilka odpowiedzi. Z większości z nich wynikało, że listy nie zostały nawet przez potencjalnego pracodawcę odczytane, a tylko jeden docenił poczucie humoru i zaprosił Emilię na rozmowę kwalifikacyjną w Warszawie.

- 7** Tatiana Pancewicz **Tęcza**, 2016 (obiekt wydrukowany w technice 3D, światło ledowe, pryzmat)

Tęcza powstała jako jeden z elementów pracy magisterskiej Tatiany Pancewicz. Jest efektem współpracy artystki z fizykami i optykami. Sam obiekt został wydrukowany w technice 3D. Światło ledowe, które zostało użyte do uzyskania fizycznej tęczy jest rozszczepiane na pryzmacie, a następnie uginane na półokrągłej powierzchni lustrzanej. Podobny efekt wizualny można by było uzyskać zdecydowanie prościej,

wyświetlając obraz tęczy zamiast fizycznie rozbijać i uginać światło, lecz wtedy tęcza nie byłaby tęczą, lecz jedynie jej obrazem.

Obiekt ten jednocześnie staje się emanacją procesów dydaktycznych prowadzonych w pracowni, w kontekście takich pojęć jak prawda czy pozycja artysty w społeczeństwie.

- 8** Hanna Kaszewska
Escitalopram Dreams Radio, (radio internetowe umieszczone pod adresem: Escitalopram-dreams.eu)

Sen 23: VIOLATION, 2018/2019
(Performance podczas wernisażu)

Escitalopram jest organicznym związkem chemicznym i na chwilę obecną najbardziej selektywnym inhibitorem serotoniny. Leki na jego bazie uważane są za jedne ze skuteczniejszych w leczeniu depresji oraz epizodów depresyjnych w chorobie dwubiegunowej. Sama jestem usatysfakcjonowana jego działaniem. Jedynym skutkiem ubocznym są niezwykle wyraziste sny. Choć czasami męczące, a często zastanawiające, wydają się stanowić niewielką cenę za możliwość normalnego funkcjonowania. Pozostają jednak integralną częścią mojego życia, częścią, której w zasadzie nie jestem w stanie kontrolować.

Sny będące efektem leczenia zamieniłam w podcasty. Opowiadam je w drugiej osobie liczby pojedynczej, co z jednej strony pomaga mi się zdystansować do opowiadanej historii, z drugiej natomiast jest jej przechwyceniem.

Escitalopram Dreams Radio to praca dyplomowa, którą kontynuuję po zakończeniu studiów. Rozszerzeniem radia są performance odbywające się na wernisażach, na których opowiadam wybrane sny obcym osobom. W Kronice prezentuję VIOLATION - trzyczęściową historię, która jest drastyczną metaforą funkcjonowania kobiety w świecie. Następujące kolejno wydarzenia stanowią swojego rodzaju odzwierciedlenie upadków, walki oraz potrzeby siostrzanego wsparcia.

Hanna Kaszewska

- 9** Małgorzata Goliszevska **Pokój Mamy**, 2019 (dyplomy, statuetki i inne insygnia nagród i wyróżnień jakie artystka otrzymała od momentu rozpoczęcia nauki w Akademii Sztuki, a które pieczołowicie kolekcjonuje jej Mama, będąca jednocześnie autorką aranżacji tej pracy)

Odkąd sięgam pamięcią, moim marzeniem było zostać artystką. Świat sztuki wydawał mi się czymś niesamowitym, nierealną wręcz bajkową krainą. Przez całą podstawówkę rysowałam i marzyłam o liceum plastycznym. Ono było jak bramy do raj. Na egzaminie nie poszłam, ponieważ moja mama zrobiła wszystko by mnie do tego zniechęcić. Bardzo się obawiała co może się stać, jeśli wpadnę w nieodpowiednie (artystyczne) środowisko,

i że nie będzie przede mną żadnej przyszłości. Porzuciłam te marzenia i poszłam do liceum o profilu psychologicznym. Był wtedy rok 2003. Dzisiaj moja mama jest ze mnie bardzo dumna. Zbiera wszystkie materiały na mój temat i ozdabia nimi swój pokój. Praca na wystawie jest próbą przeniesienia fragmentów mieszkania mamy oraz odtworzenia jej marzeń i fantazji, ekspozycji skarbów i trofeów związanych z moją osobą. Jest swego rodzaju ołtarzem i hołdem, jaki najwierniejsza fanka składa swojej ulubionej gwiazdzie. Większość artefaktów przekazana została z wielkim bólem serca i lękiem, ale jednak w dobrej sprawie bo niech zobaczą, może ktoś doceni, zauważy. Szkoda, by tak bogata ekspozycja miała wciąż tylko jednego widza.

Małgorzata Goliszewska

- 10** Patrycja Migiel **Portfolio**, 2018/2019 (24'42", wideo składające się z 5 wideoperformance wykonanych w ramach dyplomowej pracy magisterskiej + 6 wideo wykonane niemal rok później)

Zdając sobie sprawę z tego, jak widzialność artysty i zgromadzone jeszcze podczas studiów kontakty zwiększają prawdopodobieństwo zaistnienia na rynku sztuki, w swojej pracy dyplomowej Patrycja Migiel starała się zbudować swój kapitał symboliczny i zwiększyć swoje szanse na sukces po studiach. Nawiązała kontakty z pięcioma osobami zajmującymi się kuratorstwem i krytyką artystyczną i zaproponowała im nieodpłatne wykonanie prac, na które nie mają czasu lub ochoty. Proste zadania, takie jak malowanie podłogi czy sprzątnięcie gabinetu, które zostały jej zlecone, potraktowała jako akcje performatywne i wpisała w dotychczasowy dorobek artystyczny. Podczas wykonywania prac artystka starała się „dać poznać z jak najlepszej strony”. Zlecone zadania wykonywała sumiennie licząc na to, że być może zleceniodawca zechce się kiedyś odwdziżyć. Po każdym z zadań powstał zapis wideo, który artystka umieściła na swojej stronie: www.patryciamigiel.pl

Ostatni z filmów, który powstał niemal rok później podsumowuje sytuację artystki po ukończeniu studiów. Na co przydały się przysługi wykonane podczas dyplomu? Czy udało jej się spieniężyć nawiązane wówczas kontakty?

- 11** Hanna Kaszewska **Zawody**, 2019 (video-instalacja)

Wśród osób z wyższym wykształceniem przeważają kobiety. Pomimo wysokich kompetencji, często zarabiają mniej niż mężczyźni na tym samym stanowisku. Kobiety wciąż muszą udowodnić posiadane umiejętności, co stanowi swojego rodzaju pułapkę, bowiem socjalizacja dziewczynek w dalszym ciągu opiera się na przekazie o potrzebie skromności. W rezultacie granice pomiędzy stwierdzeniem faktu na swój temat a przechwalaniem się, stają się bardzo płynne. Ponadto, zbyt wysokie kwalifikacje mogą okazać się przeszkodą - na przykład onieśmielać potencjalnego pracodawcę. Zadawane wówczas pytania często stają się oskarżeniami, gdyż

pytających nie interesuje odpowiedź, a jedynie ustalenie swojej pozycji. Jakakolwiek dyskusja jest z góry skazana na porażkę.

Hanna Kaszewska

W ciągu swojej dotychczasowej edukacji Hanna Kaszewska zgromadziła kilkanaście dyplomów potwierdzających jej umiejętności. Są wśród nich m.in. certyfikaty poświadczające znajomość języków obcych: angielskiego (First Certificate of English), japońskiego (Nihongo Noryoku Shiken 1), dyplomy ukończenia studiów: psychologia kliniczna (magister), edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych (licencjat), multimedia (magister); zaświadczenia przebytych kursów i szkoleń (warsztaty edukacji międzykulturowej, szkolenie z zakresu profilaktyki zaburzeń odżywiania, kurs kostiumologii itd.). Praca Zawody stanowi zapis frustracji młodej kobiety szukającej zatrudnienia i zmuszanej do ciągłego udowadniania swoich kwalifikacji. Jednocześnie jest próbą zmierzenia się z lękiem, wynikającym z niewyraźnych granic pomiędzy kompetencją a egotyzmem, a także praktyką mówienia o swoich możliwościach bez poczucia winy.

- 12** Jolanta Nowaczyk i Olga Dziubak **In Rejection We Trust**, 2018-2019 (instalacja, na którą składa się wideo reklama *Open Call: Rejected Proposals*, origami wykonane z przesłanych przez artystów z całego świata bezużytecznych już formularzy zgłoszeniowych do konkursów oraz pocztówki)

Brak jednoznacznej ścieżki rozwoju oraz bezpośredniego dostępu do infrastruktury instytucjonalno-galeryjnej, często utrudnia adeptowi sztuki obranie strategii w budowaniu zawodowej kariery artystycznej. W tym miejscu z pomocą przychodzą branżowe konkursy, różnorakie *open call* na rezydencje artystyczne, granty na projekty, ministerialne i miejskie stypendia dla twórców. Dla młodych artystów aplikowanie staje się częścią codzienności - tabletką placebo, dającą złudzenie uczestnictwa w świecie sztuki. *Grantoza* ostatecznie nie przynosi zbyt wiele korzyści, a nawet przyprawia o depresję, narastającą w wyniku rywalizacji pomiędzy licznym gronem artystów o różnym kapitale symbolicznym.

Wobec tego problemu, wiosną 2018 roku, *In Rejection We Trust* ogłosiło otwarty nabór dla artystek i artystów wizualnych na projekty odrzucone przez komisje konkursowe. Dzielenie się niepowodzeniem zostaje przekształcane w krytyczną energię, która miała na celu wyzwolić praktykę artystyczną od schematów hierarchicznego myślenia.

Fikcyjną fundację *In Rejection We Trust* tworzą Olga Dziubak i Jolanta Nowaczyk, absolwentki wydziału Malarstwa i Nowych Mediów na Akademii Sztuki w Szczecinie. Artystki w swoich pracach w indywidualny sposób podchodzą do zagadnień związanych z krytyką instytucjonalną, zauważając jednocześnie duży potencjał w działaniach kolektywnych.